

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Poniedziałek dnia 8 Kwietnia r. s. 1829 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg dnia 28 marca.
(z Ruskiego Inwalida).WIADOMOŚĆ OD KORPUSU ODDZIELNEGO KAUKAZKIEGO.
Dnia 8 marca.

Kampania roku niniejszego, w Turcyi azjatyckiej, rozpoczęta została niespodzianem napadnieniem Turków na *Achałcych*, które odparte było przez waleczne woyska nasze z właściwem im mężstwem.

Głównodowodzący Oddzielnym Korpusem Kaukazkim donosi CESARZOWI JEGOMOŚCI o tym wypadku następujące szczegóły:

W nocy, z dnia 19 na 20 lutego, korpus woysk tureckich, więcej jak 20 tysięcy ludzi wynoszący, pod wodzą *Achmet-Beka Adżarskiego*, wyszedłszy z granic swego Chaństwa, sąsiedniego z *Achałcychem*, o świcie wpadł na przedmieście tej twierdzy, i rozpoczął szturm do pierwaszego muru miasta. Wzorową walecznością garnizonu, nieprzyjaciela, pomimo największych swych usiłowań, zmuszony był odstąpić, poniosłszy znaczną stratę, i rozłożył się w najbliższych okolicach.

Wnet, po otrzymaniu o tém wiadomości, Jenerał-Adjutant, Hrabia *Paskiewicz - Erywański*, wystąpił na posilek *Achałcychowi* i dla zastąpienia innych twierdz, w tej krainie przez nas zajętych, dwa półki piechoty, jeden półk kozaków i dzieścię dział artylleryi. Tymczasem *Achałcych* zostawał w ścisłej blokadzie, a nieliczny garnizon jego w ustawicznej walce z nieprzyjacielem, który ponawiał kilkakrotnie swoje napady, mężnie odpierał pod naczelnictwem dowodzącego w twierdzy Jenerał-Majora *Xięcia Bebutowa*.

Szybkie iście oddziału posiłkowego było strzymanem przez nieprzyjaciela nad rzeką *Kurą*. Ta rzeka, wywijając się w parowie, przez który przechodzi droga z Gruzji do *Achałcychu*, ma dwa punkta koniecznej przeprawy: jeden o 50, a drugi o 42 wiorsty od tej twierdzy. Półkownik *Burcow* z czołem kolumny, złożony z 5 rot piechoty, 250 Kozaków i 5 dział, dnia 27 lutego, przybył do pierwszej przeprawy, i ją zajmując, wysłał 100 Kozaków do drugiej, lecz ci, spotkawszy tam mocny oddział nieprzyjacielski, zmuszeni byli cofnąć się. W przeciągu dwóch por, Turcy wszelkich dokładali usiłowań opanować zajęta przez nas przeprawę; lecz waleczne woyska nasze mężnie odpierały ich napady i utrzymały swoje pozycję, pomimo to, że część woysk nieprzyjacielskich, wszedłszy na najwyższe góry, cisnęła na nie z tamtąd ogromne kamienie, zmuszając przez to do odstąpienia. Dnia 1 marca, Turcy nie ponawiali swoich uderzeń, a Półkownik *Burcow*, korzystając z tego czasu, porobił promy i przeprawił cały swój oddział na prawy brzeg rzeki, iżby, idąc, leżącą wzdłuż jey drogą, otoczyć nieprzyjaciela i opanować drugą przeprawę.

Poruszenie to zaczęło wieczorem, dnia 1 marca: wazkie koryto *Kury*, oddzielało naszą kolumnę od ogniów tureckich, a nawet rozmowy Turków były słyszane; lecz woyska nasze szły z taką cichością, iż nie zostały postrzeżone przez nieprzyjaciela, który, o samym świcie obaczywszy dru-

gą przesprawę wręku naszych, a tym sposobem widząc się być odcieętym od *Achałcychu*, rozszedł się po wierzchołkach gór i zupełnie się ukrył.

Tymczasem wieści o zbliżającym się posiłku doszły do nieprzyjaciela, który obległ *Achałcych*, wprzód, nim woyska nasze mogły zdążyć do niego i dnia 4 marca, przed świtem, odstąpił on odbłężenia, cofając się z pośpiechem i w nieładzie. Jenerał-Major *Xięże Bebutow*, korzystając z tego zdarzenia, zrobił wycieczkę, i pomimo znużenia ludzi, którzy od dnia 20 lutego prawie ustawicznie znajdowali się na murach, ścigał nieprzyjaciela na kilka wiorst z 5cią rotami półku piechoty Hrabiego *Paskiewicza-Erywańskiego*, przyczynił mu znacznej straty i odebrał 4 dział, 1 moździerz i 2 chorągwie, wielką liczbę ładunków działowych i mnóstwo jeńców, których liczba istotna, przy wystaniu wiadomości, nie była jeszcze wiadomą, dla tego, iż ze wszystkich stron przyprowadzano nowych. Tegoż samego dnia oddział półkownika *Burcowa* wszedł do *Achałcychu*.

Sankt-Petersburg dnia 29 marca.

(Journal de St. Petersbourg).

Przez rozkazy dzienne z dnia 26 i 27 t. m. CESARZ JEGOMOŚĆ raczył mianować:

Jenerał-majora *Merlina 1*, dowódcę 2giej brygady 21szej dywizji piechoty, naczelnikiem 22giej dywizji teyże broni, na miejsce Jenerał-porucznika, *Turczaninowa 2go*, który się ma liczyć po arak.

Jenerał-majora, barona *Rosena 4go*, dowódcę 3ciej brygady 24tej dywizji piechoty, naczelnikiem 4tej dywizji teyże broni.

Jenerał-majora barona *Taube 1*, dowódcę 2giej brygady dywizji połączonej 5go korpusu piechoty, dowódcą 1szej brygady 14tej dywizji pieszey.

— Rzeczywisty radca stanu, *Fuchs*, umarł w tutejszey stolicy dnia 25 t. m. Wiadomo, że, podczas kampanii austriacko-rossyyskiej we Włoszech był on dyrektorem kancelaryi i towarzyszem nieoddzielnym *Xięcia Suworowa*, który dochował mu przyjaźni do końca dni swoich. W czasie pamiętnej kampanii 1812, P. *Fuchs* był przy Marszałku polnym *Xięciu Kutuzowie-Smoleńskim*, takż w stopniu dyrektora kancelaryi woyskowej. Zostawił: *Historję kampanii 1799 roku i anegdoty tyczące się życia Xięcia Suworowa*.

— Dnia 13 t. m. umarł w *Dorpacie*, radca stanu *Stiks*, professor wysłużony tamtejszego uniwersytetu.

Sankt-Petersburg dnia 30 marca.

(z Gazety Senackiej).

Przez najwyższe ukazy J. C. M. do Rządzącego Senatu:

— Dnia 22 marca. —

Archanielski gubernator cywilny, rzeczywisty radca stanu, *Bucharin*, po przedstawieniu Jenerał gubernatora archanielskiego, ołonieckiego i wologodzkiego, o chorowitym stanie jego zdrowia, niedozwalającym mu przebywać w klimacie północnym, najmilszemu uwolniony od tego obowiązku, i rozkazano przyłączyć go do Heroldyi.

Zostający w Ministerjum spraw wewnętrz-

nych do osobnych poleceń, radca stanu *Filimonow*, naymilszemu naznaczony gubernatorem cywilnym archanielskim.

Archanielski wice-gubernator, radca stanu, *Izmayłow*, przyłączony do Ministerium finansów, dla użycia do osobnych poleceń; moskiewski zaś leśniczy gubernialny, radca dworu *Czubarow*, ma sprawować obowiązki wice-gubernatora archanielskiego.

Moskiewskim wice-gubernatorem naymilszemu naznaczony, zostający w kancelaryi komitetu Ministrów, radca kolegialny *Pospiełow*.

— Dnia 24 marca. —

Bessarabski gubernator cywilny, rzeczywisty radca stanu, *Prażewski*, z przyczyny zapadnięcia w chorobę i oświadczonego przezeń życzenia, uwolniony od tych obowiązków z przyłączeniem do Heroldyi.

Witebski gubernator cywilny, rzeczywisty radca stanu, *Sorokuński*, nayłaskawiej mianowany gubernatorem cywilnym bessarabskim.

— Dnia 25 marca. —

Dyrektor departamentu medycznego Ministerium spraw wewnętrznych, radca stanu, *Turgieniew*, w nagrodę odznaczający się i pożytecznej służby, przez Zwierzchność zaświadczonej, nayłaskawiej mianowany rzeczywistym radcą stanu.

Zostający przy Ministerium spraw wewnętrznych, radca stanu *Xiągę Włodzimierz Golicyn*, za odznaczający się wypełnieniem danego mu przez Ministra spraw wewnętrznych polecenia, nayłaskawiej mianowany rzeczywistym radcą stanu.

— Dnia 26 marca. —

Towarzyszowi Stanu *Daszkowemu*, rozkazano byż Towarzyszem Ministra sprawiedliwości; a sprawowanie Ministerium sprawiedliwości rozkazano przedtłużyć Senatorowi *Xięciu Dothorukowemu*.

Sekretarzowi stanu, *Nowosilcowemu*, rozkazano byż Towarzyszem Ministra spraw wewnętrznych.

(z Ruskiego Inwalida).

Dnia 27 terażn. marca, po południu o godzinie 5, z powszechnym żalem utraciliśmy znanego ze swoich talentów, zasług i cnot, Jenerała-Porucznika Alexandra Jakowlewicza *Kniaźnina* 1go. Skończył on swój ziemski zawód w 58 roku czynnego życia, po szesnastoletniej dolegliwości od rany, którą odebrał w wojnie za oyczyznę, w bitwie pod *Borodinem*, dnia 24 sierpnia 1812 roku. Przywiązany do służby, zapominał o ranie, która, przyczyniając mu różnych cierpień, co dzień bardziej wycieńczała jego siły i nakoniec, wprowadziła do grobu, wśród niezmordowanych jego zatrudnień. Jenerał *Kniaźnin*, będąc wojownikiem, łączył w sobie znajomość literatury i poezyi. Oyczyzna postradała w nim wiernego syna, Tron gorliwego służy, familia przykładnego oycy i opiekuna, przyjaciele wiernego przyjaciela, a ubodzy prawdziwego dobroczyńcę. W późniejszym czasie umieścimy nekrolog tego szanownego jenerała, którego pamięć zostanie na zawsze zachowaną w rozległym okręgu jego znajomych i nigdy nie wygasnie w sercach ludzi szlachetnie myślących.

Opisanie miasta Bukarestu.

(z Ruskiego Inwalida.)

Bukarest czyli Bukareszti, jest głównym miastem Xięstwa Wołoszczyzny i rezydencją byłych jego gospodarów. Założony na schyłku XIV wieku, leży na rozległej równinie, po obu stronach bystrey, lecz płytkiej i zupełnie do żeglugi nieprzydatnej rzeki Dymbowicy. Pod względem przestrzeni, którą zajmuje to miasto, może stać w równi z naywiększymi miastami w Europie; ale ta przestrzeń znacznie powiększoną została przez zabudowanie obszernych domów, oraz zaprowadzeń bardzo wielu ogrodów owocowych i winnic. Mieszkańców, wyjąwszy Bojarów, kupców i poddanych cudzoziemców, liczą do 80,000. Metropolia, 26 klasztorów, 97 kościołów murowanych i drewnianych, o-

raz do 40 zajezdnych domów gościnnych czyli *chanozow*, przydają miastu wiele ozdoby i wspaniałości. Prócz kościołów obrządku greckiego, są tu jeszcze 4 inne kościoły: katolicki, Interski, ormiański i synagoga żydowska. Trzy szkoły i kilka pensyonów, w których wykładane są nanki w językach: Wołoskim, Greckim, Francuzkim i innych europejskich, bardzo niedostateczne do dobrego ukształcenia młodzi tutejszey. Wielu bojarów edukuje swoje dzieci w różnych miastach europejskich; dla tego znaydziesz tu ludzi u- sposobionych, takich, którzy znają dobrze swój język narodowy, czytają pisarzy niemieckich i mówią po francuzku, jak rodowici Francuzi. Na każdej ulicy, w każdym prawie domu są małe kramy; porozrzucane po całym mieście, i znaydują się na dolnym piętrze prywatnych budowli. Dom gościnny obszerny, ale kramy jego drewniane, nie pozorne, źle rozłożone i bardzo ściesznione domami przyległymi. Architektura azjatycka daje się postrzegać w każdej prawie budowlu; z resztą, jest kilka domów zbudowanych w guście europejskim, z których są takie, co by mogły służyć za ozdobę naylepszą naszych także miast pierwszego rzędu. Domy pokrywają się tu dachówką albo dębowymi gontami, zakładanemi jedne na drugie nakształt łuski. Wąskość ulic, zupełny niedostatek trotuarów, ustawiczna nieczystość i wszędzie widoczne nieochędość, czynią to miasto widocznie niedoskonałym. Grunt ziemi gliniasty i tak tłusty, że podczas dżdżystey pory, droga pokrywa się grzęszością, prawie do nieprzebycia; niewygodą ta szczególnież czuć się daje pieszo idącym, którzy wtedy zamykają się w domach, i bez własnych ekwipaży, a powiększey części najętych, nie ośmielają się ukazywać na błotnistych ulicach miasta. Używają tu więc kolasek, jak drażek: ale cena obu jednakowa: za godzinę jazdy płaci się zwyczajnie 2½ lewa, czyli 25 kopiejek sreb. Nigdy nie obaczysz tu tyle ekwipażów, jak podczas naywiększey grzęszości i spaceru; całe ulice bywają niemi zajęte, a to jedynie dla tego; iż ciasnota nie dozwala im woli się rozmiąć. Spaceru te bywają na otwartych, równych miejscach, nazywanych: *Kolentnia*, *Che-restreu*, *Byniasa* i *Filaret*; zaczyna się od południa, a kończy późnym wieczorem. Dwa konie, bogato ubrane i zakiełzane, zaprężone do kolaski piękney roboty; woźnica, ozdobiony złotem i srebrnymi taśmami, oraz dwóch służących czyli arnautów w tyle kolaski, uzbrojonych kindżałem (głoworzeźcem) i dwoma pistoletami za szerokim swym pasem, stanowią konieczny warunek bogactwa i świetności tutejszych bojarów. W Bukareszcie znayduje się wiele warsztatów meblowych, ale krawców, kuszniarzy i szewców jeszcze więcej; ci ostatni tak się rozmnożyli w mieście, że odbywają swoje roboty na ulicach miejskich, pod ścianami domów. Sukna, kolaski i sprzęt lepszy otrzymują Wołosi z Austrii, rzeką Dunajem; a drogie szale i rozmaite materye jedwabne z Konstantynopola i innych miast Turcyi europejskiej. Bojarowie odziewają się suknią szeroką, z długimi połami, ale ta sukna, równie jak i niepomierney wielkości, prawie okrągła, nakształt globu, czapka ich (iszlik), bardzo szpecą figurę i postawę kształtnego młodzieńca. Prości Wołosi zdobią swoje suknie sznurkami koloru niebieskiego. Jest to kolor ulubiony od nich wszystkich, prawie bez wyjątku. Zwyczaj zdejmowania czapek u Wołochów, nie zawiera w sobie zgody poszanowania. Zostają oni z nakrytymi głowami nawet w domach swoich znajomych i w kościołach podczas słuchania mszy ś. W tém wysokiem uszanowaniu dla starożytności, w tej pałającej miłości ku wszystkiemu, co jest narodowem, dziewice tutejsze zdają się ustępować swoim mężczyznom. Podległe są one zupełnie innym prawom i stanowią oddzielny świat, w którym widzisz WPan wiele europejskiego: i kroy sukni, i zgubne mody, i udelikatniony smak czyli gust w muzyce i tańcach. Gęste brwi czarne, czarny kolor włosów, czarne zupełnie oczy, uderzającym sposobem ró-

żnią ich od dziewic Rossyjskich W Wołoszce wi-
dać wielką chęć przypodobania się; ale pomimo
całej tej chęci pamięta ona na swoje obowiązki i o-
choczo lubi zajmować się robotami swojej gospo-
darki. Wołosi, w powszechności, wzrostu średnie-
go, twarzy ścigławey i kształtney postaci. Suro-
wość daje się widzieć w rysach ich twarzy; lecz,
z tém wszystkiém, usposobieni są do dobrego, skłon-
ni do wesołości i z duszy przywiązani do życia spo-
koynego. Dumny, lecz zawsze podający się ich
charakter, zawsze poważny i zawsze powolny chod
ich, same nałogi i skłonności; wszystko to odzna-
cza i odróżnia Wołochów od mieszkańców cywil-
izowanej Europy. *Alexander Kononow.*

KRÓLEWSTWO POLSKIE.

Warszawa dnia 10 kwietnia.

(z Gazety Warszawskiej).

Rada Administracyjna Królestwa, posta-
nowieniem z dnia 7 kwietnia r. b. mianowała
Leona Xiecia Sapiehę, Assessora honorowego w
wydziale Górniczym, Radcą Górniczym i Człon-
kiem wydziału Górniczego przy Kommissyi Rząd-
owej Przychodów i Skarbu.

FRANCYA.

Paryż dnia 27 marca.

(z Gazety Warszawskiej).

Jeden z tutejszych Dzienników zawiera co
następuje: „Otrzymało tu przez telegraf wiado-
mość, iż w Tulonie postrzeżono okręt liniowy
le Conquérant, na którym się Vice-Admirał *de*
Rigny znajduje. Majemają, iż wspomniany Vi-
ce-Admirał przybędzie za trzy tygodnie do tutej-
szej stolicy. Zdrowie Pana *de Rigny*, nadwątlo-
ne ciągłemi trudami, wymagało oddawna wypo-
czynku, który przez gorliwość swoją od roku do
roku odkładał. Od 7 lat krąży on po morzu Szró-
dziemnym, a od 4 nie oddalał się z okrętu.”

Marszałek *Maison* ma wkrótce wrócić do
Francji; słychać, iż kwarantannę swoją odprawi
w *Malcie*.

Donoszą z Tulonu pod d. 19 marca: „Za-
winął tu dla naprawy okręt liniowy *Provence* ze
stanowiska przed *Algierem*. Znajduje się na nim
Kapitan *Labretonniere*, który dowodzi eskadrą
blokującą *Algier*, i wkrótce pojedzie do Paryża,
celem umówienia się (jak słychać) z rządem, wzglę-
dem potrzebnych środków dla ukończenia woj-
ny z Dejem przez traktat pokoju, lub wyprawę
przeciw *Algierowi*. Kilka fregat i brygów krą-
ży przed *Algierem*. Okręt liniowy *Wroctaw* po-
płynął zapewne jutro na powrót do *Neapolu*, do-
kąd zawiezie przybyłą tu przed kilku dniami mał-
żonkę Hrabiego *Guilleminot* z dziećmi; rzeczony
okręt zostanie tam pod rozporządzeniem Pośła.
Wszystkie prawie okręty marynarki Królewskiej,
płynące do Lewantu, biorą listy do Pośła naszego
w *Neapolu*. Breg *Alyon* otrzymał rozkaz uda-
nia się na Archipelag i przyłączenia się do eska-
dry Vice-Admirała *de Rigny*.”

Onegdaj dano tu w *Vauxhallu* wielki bal,
z którego dochód przeznaczano na wsparcie wy-
chodców Portugalskich. Miano zebrać przeszło
30,000 franków.

Według nowego na rok 1829 wydanego Ro-
cznika wojskowego, ma Francya jednego Admi-
rała w osobie Xiecia *Delfina*, który jest oraz je-
neralnym Półkownikiem karabinierów, kirysse-
rów i dragonów. Xiążę *Bordeaux* jest jenera-
lnym Półkownikiem Szwajcarów, a Xiążę *Orlea-*
nu jeneralnym Półkownikiem huzarów. Oto są
żyjący Marszałkowie Francuzcy w porządku lat
służby: Xiążę *Conigliano* (*Moncey*), Hrabia *Jour-*
dan, Xiążę *Dalmacyi* (*Soult*), Xiążę *Treviso*
(*Mortier*), Xiążę *Belluno* (*Victor*), Xiążę *Taren-*
tu (*Macdonald*), Xiążę *Reggio* (*Oudinot*), Xiążę
Raguzy (*Marmont*), Margrabia *Gouvion St. Cyr*,
Hrabia *Molitor*, Xiążę *Hohenlohe-Bartenstein*, i
Margrabia *Maison*. Francya ma 144 Jenerałów
Poruczników, z których 76 na połowie żołdu; 295
Marszałków polnych, z których prawie dwie trze-
cie części na połowie żołdu. Wojsko lądowe skła-

da się, oprócz gwardyi Królewskiej, z 64 pół-
ków piechoty liniowej, każdy o 3 batalionach; z
20 półków piechoty lekkiej, każdy o 2 batalio-
nach, z 4 półków Szwajcarskich i półku *Hohen-*
lohe. Jazda liczy 2 półki karabinierów po sześć
szwadronów, 10 półków kirysyerów po 4 i sześć
szwadronów, 18 półków strzelców po 6 szwadro-
nów, i 6 półków huzarów po 6 szwadronów. Ar-
tyllerya ma 8 półków pieszych i 4 konnych. Na-
leży oraz do wojska batalion pontonierów, 12
kompanii rzemieślniczych, kompania rusznikarzy,
i 3 szwadronów pociągów artylleryi. Korpus in-
żenierji składa się ze 3 półków, a korpus in-
żenierów jeografów ma 1 Jenerała Porucznika, 3 Pół-
kowników i 9 Szefów szwadronowych.

— Dnia 28 —

Wyznaczona przez Izbę Parów Kommissya
do przeyrzenia Kodexu wojskowego, ukończyła
już, jak mówią, swoją pracę i zda sprawę z tego
w pierwszych dniach kwietnia.

Listy z Rzymu donoszą, iż Vice-Hrabia *Cha-*
teaubriand dopiero po obraniu Papieża wyjedzie
do tutejszej stolicy. Wiadomość o tym wyborze
poślana będzie przez nadzwyczajnego gońca do
Tulonu, a zamtąd przez telegraf do Paryża.

— Dnia 30 —

Wczora po Mszy ś. Poślowie zagraniczni
mieli zaszczyt złożyć Królowi Jmci hołd uszano-
wania. O godzinie szeszy odprawił Monarcha ra-
dę Ministrów, poczem Jenerał Margrabia *Lasalle*,
mianowany Gubernatorem zamku w *Compiègne*,
wykonał zwykłą przysięgę. Tegoż dnia odwiedził
Króla Jmci Xiążę *Orleanu*, wróciwszy z podróży
swojej.

Donoszą z Tulonu pod dniem 25 b. m., iż
tam zawinęła z *Nawarynu* korweta *Victorieuse*, i
przywiozła listy do rządu, oraz prywatne. Ostat-
nie wzmiankują o pojedynku, który się odprawił
między Półkownikiem *Fabvier* i Jenerałem Gre-
ckim *Perdiccas*, a w którym Jenerał został lekko
raniony w piersi.

ANGLIA.

Londyn dnia 25 marca.

(z Gazety Warszawskiej).

Słychać, iż Król Jmci oświadczył zupełne
swoje zadowolenie z postępowania Xiecia *Welling-*
tona w wypadku z Hrabią *Winchelsea*.

Jest domysł, iż bil względem Katolików bę-
dzie d. 31 b. m. wniesiony do Izby Wyższej, aby
został pierwszy raz przeczytany. Drugie prze-
czytanie nastąpi zapewne d. 6 kwietnia, a trzecie 13
tegoż miesiąca. W tym razie Monarcha potwier-
dziłby go przed odroczeniem obrad Parlamentu z
powodu świąt Wielkanocnych. Większość w Izbie
Wyższej za bilem ma wynosić przeszło 50 gło-
sów. Zmiany i zastrzeżenia, które Kommissya Izby
Niższej w tym bilu uczyniła, są mało znaczące, i
po większej części tyczą się rotty przysięgi.

Gazeta *Morning Journal* twierdzi, iż Xiążę
Wellington zamyśla zaraz po przyjęciu bilu wzglę-
dem nadania swobod Katolikom, wnieść bil wzglę-
dem takiegoż dobrodzieystwa dla wszystkich nie-
wolników w osadach naszych. Gazeta *Goniec* zbija
to twierdzenie, jako zupełnie bezzasadne.

Dalszy ciąg korespondencyi między Xiążę-
ciem *Wellingtonem* i Hrabią *Winchelsea*.

5) List Xiążęcia *Wellingtona* do Hrabiego
Winchelsea:

Milordzie! Miałem zaszczyt odebrać list JW.
Pana pod d. 18 b. m. Sam JW. Pan zapewne jesteś nay-
lepszym sędzią względem sposobu, jakim imię
swoje cofnąłeś z listy dających składkę na Kol-
legium Królewskie. Nie zdaje mi się jednak po-
trzebnym, abys postępowaniu memu w tej mierze
chciał przypisywać podłe i godne kary zamiary.
Nikt nie ma prawa, ani publicznie, ani prywatnie,
ani ustnie, ani pismiennie obrażać drugiego tym
sposobem, a jeżeli jaki szlachcic dopuści się obra-
zy z popędliwości, w zapale obrad lub w chwili
wzburzonych uczuć stronnicznych, w tym razie
gotowy jest zawsze dać zadosyć uczynienie obra-
żonemu. Jestem przekonany, iż JW. Pan chętnie

(*)

usiłować będziesz uwolnić od nieprzyjemnego uczucia zniewagi człowieka, który Go nigdy nie turbował i nie obraził. Jestem i t. d.

(podpisano) *Wellington*.

Pan *Hardinge* oddał powyższy list Hrabie-mu *Winchelsea*, który go odesłał do Lorda *Falmouth*. Następujące pismo obeymuje oświadczenie Pana *Hardinge*, uczynione Lordowi *Falmouth*.

6) Pismo Pana *Hardinge*.

— Dnia 19 marca o 8 wieczorem. —

Gdy Lord *Falmouth* żąda wiedzieć rozciągłość oczekiwanego zadosyć uczynienia, przeto Pan *Hardinge* pozwala sobie przedłożyć mu dwa projekta, które poczytuje za najsławniejsze do zaspokajającego ukończenia rzeczy. Pan *Hardinge* więc ze strony Xiążęcia *Wellingtona* oczekuje przyjęcia jednej z dwóch następujących propozycji: Albo, żeby Hrabia *Winchelsea* napisał bez zwłoki do sekretarza Kollegium Królewskiego, i wynurzył życzenie cofnienia swego listu, w którym przypisuje Xięciu tak obrażające pobudki, i aby razem oświadczył, iż po dokładniejszej rozprawie uznaje się za niemającego prawa przypisywania Xiążęciu takich pobudek, i że dla tego żąda postępnego swego; lub też, aby Hrabia *Winchelsea* oświadczył toż samo w liście adressowanym prosto do Xiążęcia *Wellingtona*, z wynurzeniem żalu, iż Xiążęciu z powodu przewodniczenia jego na zgromadzeniu względem Kollegium Królewskiego przypisywał pobudki, które dla tego Xiążęcia są bardzo obrażające, (a których, jak teraz poznaje, nie miał prawa mu przypisywać). W obu razach oczekuje się, aby takowy list przez Sekretarza Kollegium Królewskiego był podany do umieszczenia w Gazecie *Standard*, jako piśmie publicznem, które pierwsiastkowy list Hrabiego *Winchelsea* obeymowało.

Dopisek dnia 20 marca. Umieszczenie słów znajdujących się w nawiasie nie było żądanem podczas ostatniej rozmowy z Lordem *Falmouth*.

(podpisano) *H. Hardinge*.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

PARLAMENT.

Izba Niższa. Dnia 23 b. m. zamieniła się Izba w wydział tajny, i naradzała się nad tém, czy Katolicy mają być przypuszczeni do Parlamentu. Kilku członków mniemało, iż dosyć jest dozwolnić im sprawowania urzędów; wszelako Pan *Peel* obstawał za dozwoleńiem im prawa należenia do Parlamentu, i gdy przyszło do głosowania, wniosek Ministra przyjęto większością 207 kresek przeciw 84. Pan *Peel* uczynił dodatkowy wniosek, aby duchowni Katolicy nie mogli zasiadać w Parlamencie.

— Dnia 26 —

W Izbie wyższej członkowie opozycji używają umiarkowańszych wyrazów, od czasu, jak im Xiążę *Klarencey* gwałtowność ich naganił. Gazety, ich stronę trzymające, nie przestają jednak głosić, iż Ministrowie złudzili Króla, że są zmiennicy, rewolucyoniści i zdraycy; że Xiążę *Wellington* chce być dyktatorem, a za narządzie używa wyznania Katolików, że Pan *Peel* dla tego mu pomaga, iż się boi stracić urząd Ministra; że wszyscy członkowie Parlamentu, co zdanie swoje zmienili, są zdraycami względem Króla, narodu i religii. Nie zaniebują obok tego pochlebiać władzy ludu, wychwalają jego mądrość i religijność, i wzywają do wszelkich gwałtowności. Czego gazety pomieścić nie mogą, to zawierają przylepiane na rogach ulic odezwy i pisemka ulotne, przyozdabiane zastraszającymi winiętami, tak, iż *John Bull* (lud Angielski) w rzeczy samej drży od strachu. I tak przed kilkoma dniami głosił pewny rzemieślnik, człowiek z resztą dosyć rozsądny, że Papież przysłał do Londynu dwóch Ajentów, z których jeden зайmie się zaraz po świętach Wielkanocnych urządzeniem świętej inkwizycji. Nie można się więc dziwić, iż zastraszony

lud tłumnie ciśnie się do podpisywania petycji przeciw nadaniu swobód Katolikom.

Dnia 18 b. m. kiedy był względem nadania swobód Katolikom został drugi raz w Izbie Niższej przeczytanym, upłynęło właśnie 50 lat, jak sprawę Katolików wniesiono pierwszy raz w Parlamencie. Stosowny wniosek uczynił nayıpierwiej Pan *Fox* dnia 18 marca 1779 roku.

N I D E R L A N D Y.

Brucella dnia 29 marca.

Gazety z *Jawy* dochodzące do dnia 20 listopada donoszą, iż Sultan *Mattam* został przez rząd niderlandzki zrzucony z tronu, za złamanie umowy i obrażenie niderlandzkiej bandery. W tym celu posłana została do *Borneo* fregata *Bellona* pod kapitanem *Dibbez*. (z *Gaz. War.*)

T U R C Y A.

Stambuł dnia 10 marca.

(z *Gazety Warszawskiej*.)

Przybyło tu znowu kilka transportów zboża, co zmniejszyło obawę głodu. Dywan często się zgromadza. Dnia 8 b. m. odprawiła się nadzwyczajna rada, na którą udali się wszyscy Panowie krajowi do Sultana, chcącego wyjechać na wojnę, i przedłożyli mu środki niedawno postanowione.

Flotta, złożona z 10 okrętów wojennych, uzbrojona w arsenał, wypłynęła d. 7 b. m. na kanał; za kilka dni popłynie stąd także wiele wojska do *Silivria* i *Rodosto*, skąd lądem uda się do *Adryanopola*.

Od granic tureckich 19 marca

List od granic Serwii pod dniem 14 b. m. wyraża: „W *Belgradzie* rozchodzą się smutne dla Turków wiadomości o stanie rzeczy w *Stambule*. Brak żywności daje się tam czuć bardzo; Posłowie zagraniczni każą codziennie rozdawać chleb nayıuboższym klasom ludu, dla zmniejszenia ich nędzy; piekarzom przydano dozorców, aby tyle tylko mąki wypiekali, ile władza uznaje za rzecz konieczną. Lecz środki te nie zdołają odwrócić niebezpieczeństwa, które zagraża *Stambułowi*. Odalenie kilkunastu tysięcy Greków i Izraelitów, przy wielkiej ludności stolicy, ten tylko skutek sprawiło, iż ci nieszczęśliwi są wystawieni na nayıwiększą nędzę. Zbierają dla nich składkę pieniężną. Izraelici w *Belgradzie* zajmują się obmyśleniem wsparcia swoim jednowiercom. Turcy coraz bardziej nie ufają Serwianom.”

Według listów z *Eginy* pod dniem 26 lutego, sprowadzono do tamecznego portu bryg i koreswetę, które zabrano Egipcyanom. Strata *Arch* *psylanti* donosi w raporcie swoim o bitwie stoczony w *Liwadyi*, w skutku której wypędzono Turków z tej prowincyi.

O g ł o s z e n i e.

Litewski Pocztamt niniejszym wzywa żyjących sobie podjąć się dostawy potrzebnych mu od dnia 1 lipca roku teraźniejszego w przeciągu trzech lat, w każdym do tysiąca sążni i więcej, jednopolańowych dREW brzoZOWYCH, olchowYCH i sósnowYCH, każdego gatunku po równeY części, z tém, iżby się oni stawili w Pocztamcie dla odbycia targow w terminach następujących: pierwszym 7, drugim 10, a trzecim 15go dnia następnego miesiąca maja, gdzie i dalsze kondycye będą objawione, z warunkiem, iżby każdy życzący złożył przy objawieniu na piśmie prawem ustanowiony załóg, mogący być pewnym i zupełnie skarb zabezpieczającym, bez czego nikt do targu dopuszczony być niemoże. Dnia 8 kwietnia 1829 roku.

Sekretarz i Kawaler Andrzej Hryn.

Naczelnik Stołu Pisarew.

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora.

Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.